



Wyprawa trzech rycerzy

Czyli jak farbami Remmersa „odnudzić” świat

**remmers**



Dawno temu, w dalekiej Szarlandii stało miasto nikomu nieznanie, bo w szarości kompletnej spowite, za horyzont było schowane.

Ludzie smętnie się snuli wśród ulic, nikt nie tryskał fontanną humoru, krzty radości w swych sercach nie czuli, bo dokoła nie było kolorów...

Szare były zaułki i place, szare kwitły na skwerach bławatki, w szarym mydle kąpały się dzieci, w szarych strefach płacono podatki.

Dnia pewnego król wezwał rycerzy, przed swe szare, zmęczone oblicze, by im misję dziejową powierzyć: oto Krzesław, Drewmił, Murycy.

Moi drodzy, szlachetni wojowie! - rzekł król, wznosząc każdemu przyłbicę, - Powstał koncept w królewskiej mej głowie, jak „odnudzić” tę naszą stolicę!

Jak spisano w zamkowych księgach (więc być może to tylko pozory) gdzieś, gdzie wzrok nasz niestety nie sięga, występują podobno... kolory.

Oto mapa, tajna że ho-ho, (wyszukałem ją w Internecie), taką leżką tu zaznaczono, gdzie najlepsze są farby na świecie.

Weźcie zatem najszybsze konie, weźcie beczki, skrzynie lub worki, niech się każdy z was dobrze postara i przywieźcie mi tu te... kolorki.

Popatrzyli na siebie rycerze, szare zbroje skrzypnęły w zawiasach, „Chodźmy prędko, pakować manatki, bo niełatwa czeka nas trasa!

Wsiadł Murycy na swego rumaka i zdziwiony, jak świat jest szeroki Od bram miasta popędził na zachód, gdzie łuk tęczy przecinał obłoki.

Krzesław szyszak poprawił na głowie i ostrożnie wyjrzawszy za bramę spostrzegł w dali niebo błękitne i rozległą, kwiecistą polanę

Drewmił schwycił tarczę i buklak, wsiadł na konia co kupił go w Troi, włączył klimę i nawigację w swej błyszczącej, lecz wciąż szarej zbroi...

Miesiąc już minął od ich wyjazdu, Król zmartwiony przemierzał komnaty, na horyzont patrząc przez okno prawie spisał rycerzy na straty.

Nagle jednak oczy wytrzeszczył I z radości wrzasnął „O rany! Kolorowi, dziarscy i zdrowi wszyscy trzech powrócili z tarczami!”

Z nimi wozy wypchane po brzegi: Ileż tego, nie, no nie wierzę! Z czym wracacie, macie kolory? Mówcie zaraz, moi rycerze!

Pierwszy Drewmił podniósł przyłbicę: „Mamy, królu, farby do drewna! Na bezpiecznej, barwnej huśtawce będzie huśtać się twoja królowna!

Rozdaj farby Remmersa ludowi, niech się cieśle, stolarze ucieszą, bo wystarczy olej mieć w głowie, by z nich każdy kolor wymieszać!”

Od Remmersa mam farb tu paletę, jako drugi rzecze Murycy, - gdy mieszczanie chwycą za pędzle, wypiękniej nam kamienice!

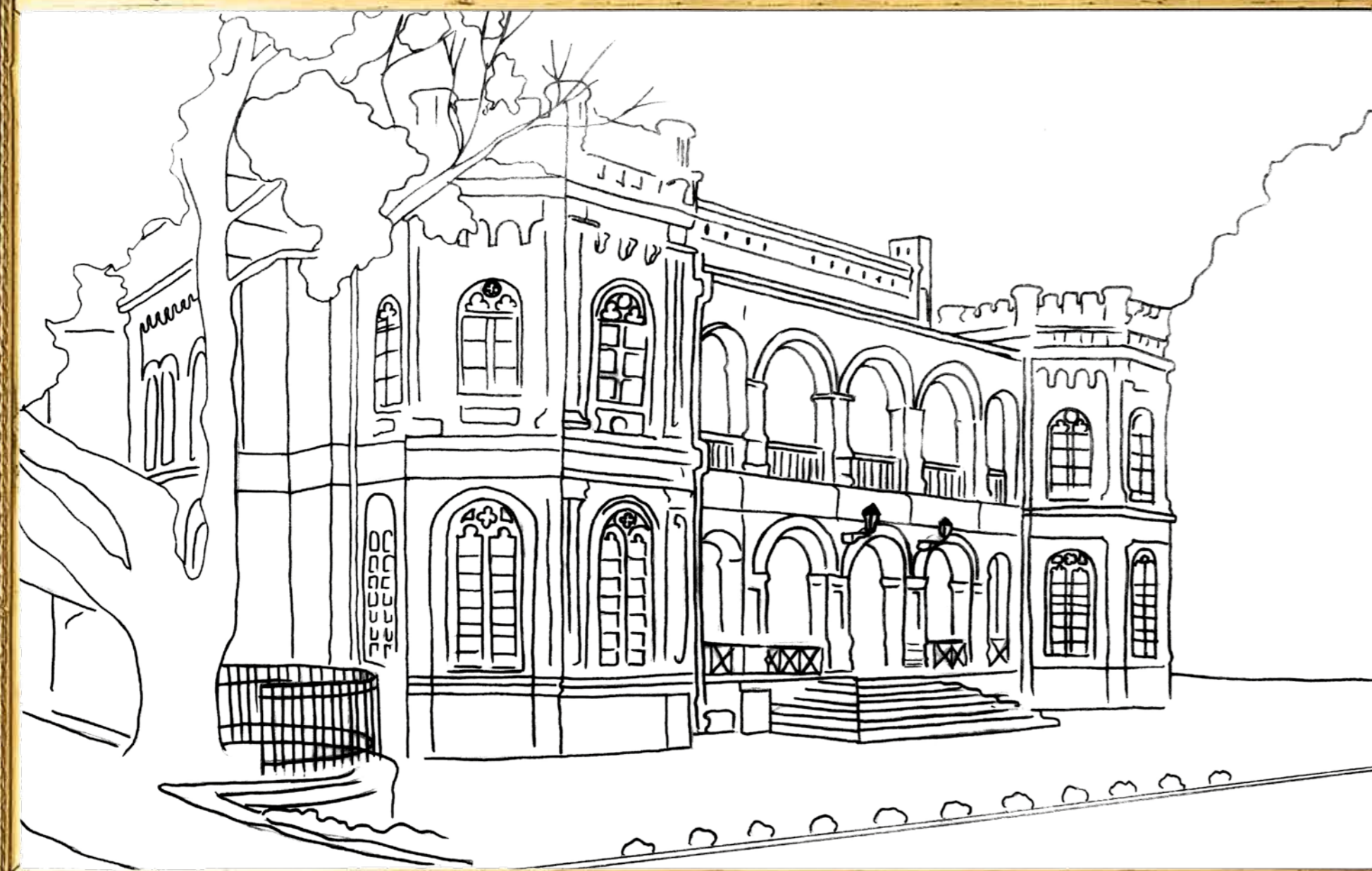
Wszystko wokół się barwą pokryje, architekci zwariują z radości, błysną szkoły, skwery i place, z obcych krain pojawią się goście.

Wreszcie Krzesław zgiął się w ukłonie: „Ja mam również farby Remmersa! Chciałeś, królu, barw na swym tronie? Tak Szarlandię przemienisz w Wersal!”

Od dziś szafy, komody i stołki niech Remmersem malują mieszczanie! My - wieszamy zbroje na kołku, wykonaliśmy, królu, zadanie!

Jaki morał z tej bajki wynika? Taką radę dajemy od serca: jeśli barwą swój świat chcesz „odnudzić”, ścieżki wiodą wprost do Remmersa!





1. Pałac Wodzickich w Tyńcu



2. Willa Kindermann w Łodzi



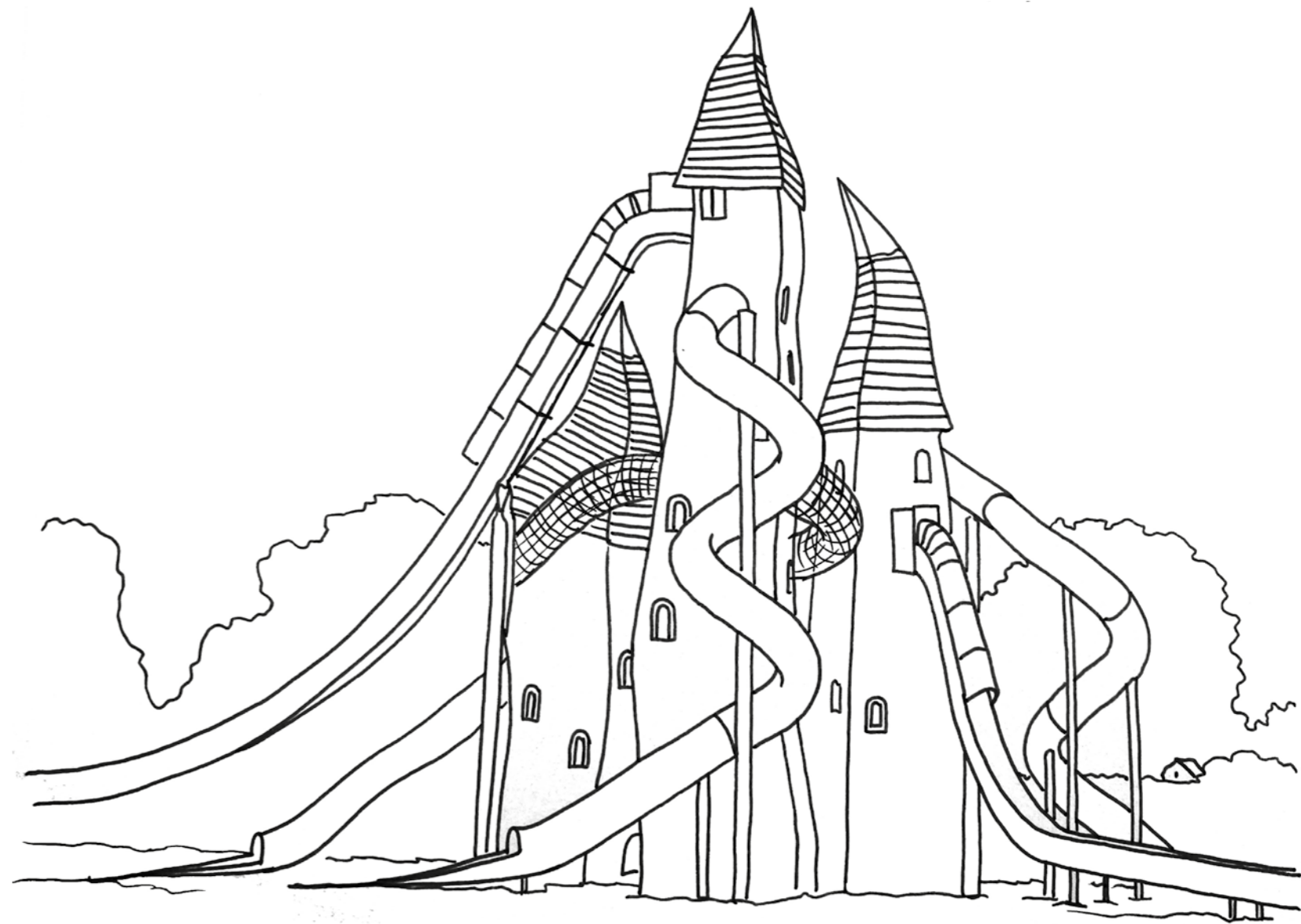
3. Kolorowe kamienice w Warszawie



4. Osiedle Jana III Sobieskiego w Poznaniu



5. Plac zabaw malowany farbami Remmers, odpornymi na słońce, deszcz i mróz



6. Park Rozrywki Irlandia w Storkow pod Berlinem



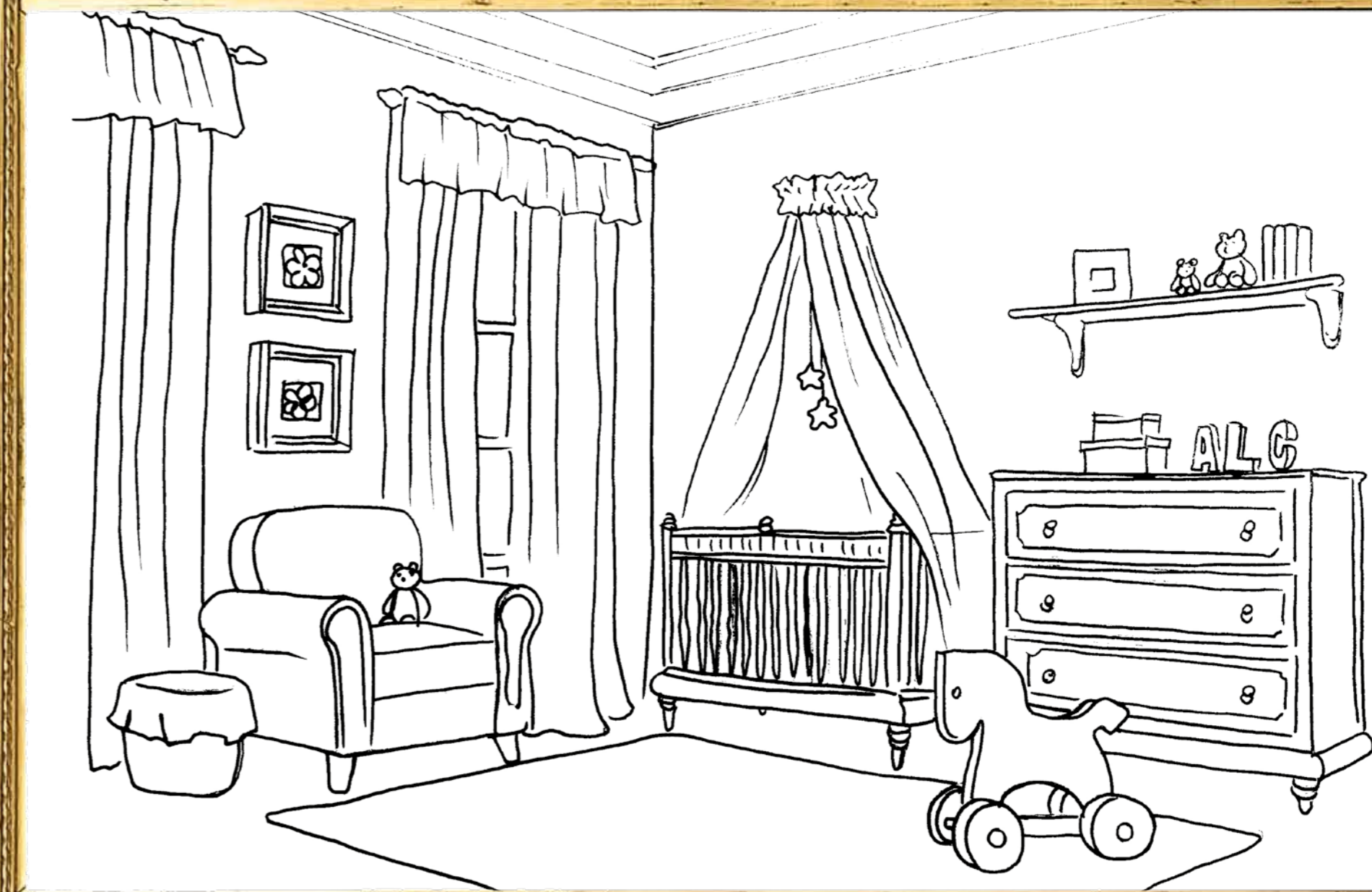
7. Zagroda Kołodzieja w Zgorzelcu



8. Hotel „Stefania” w Krynicy

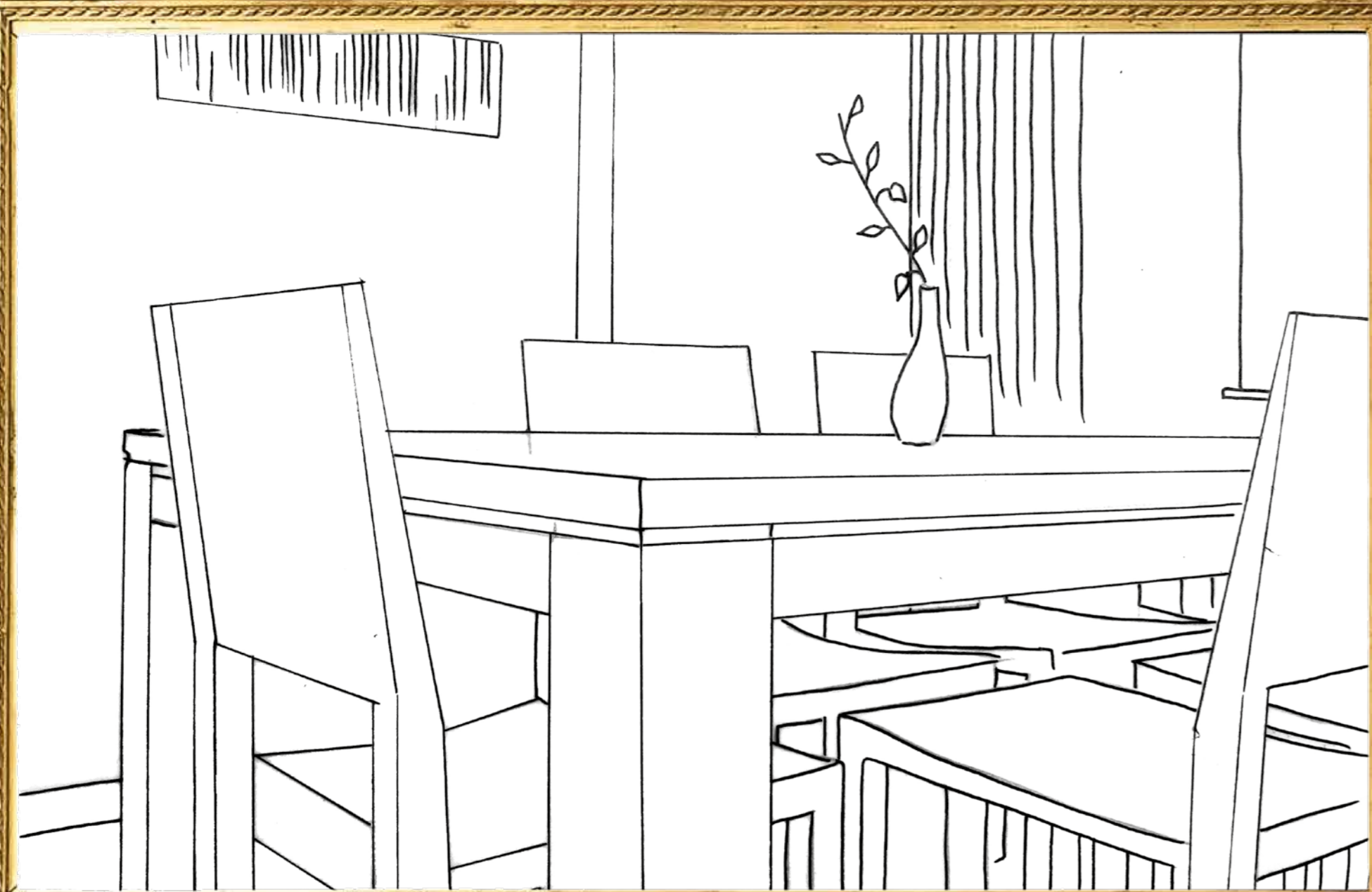


9. Capitol w Hawanie - Kuba



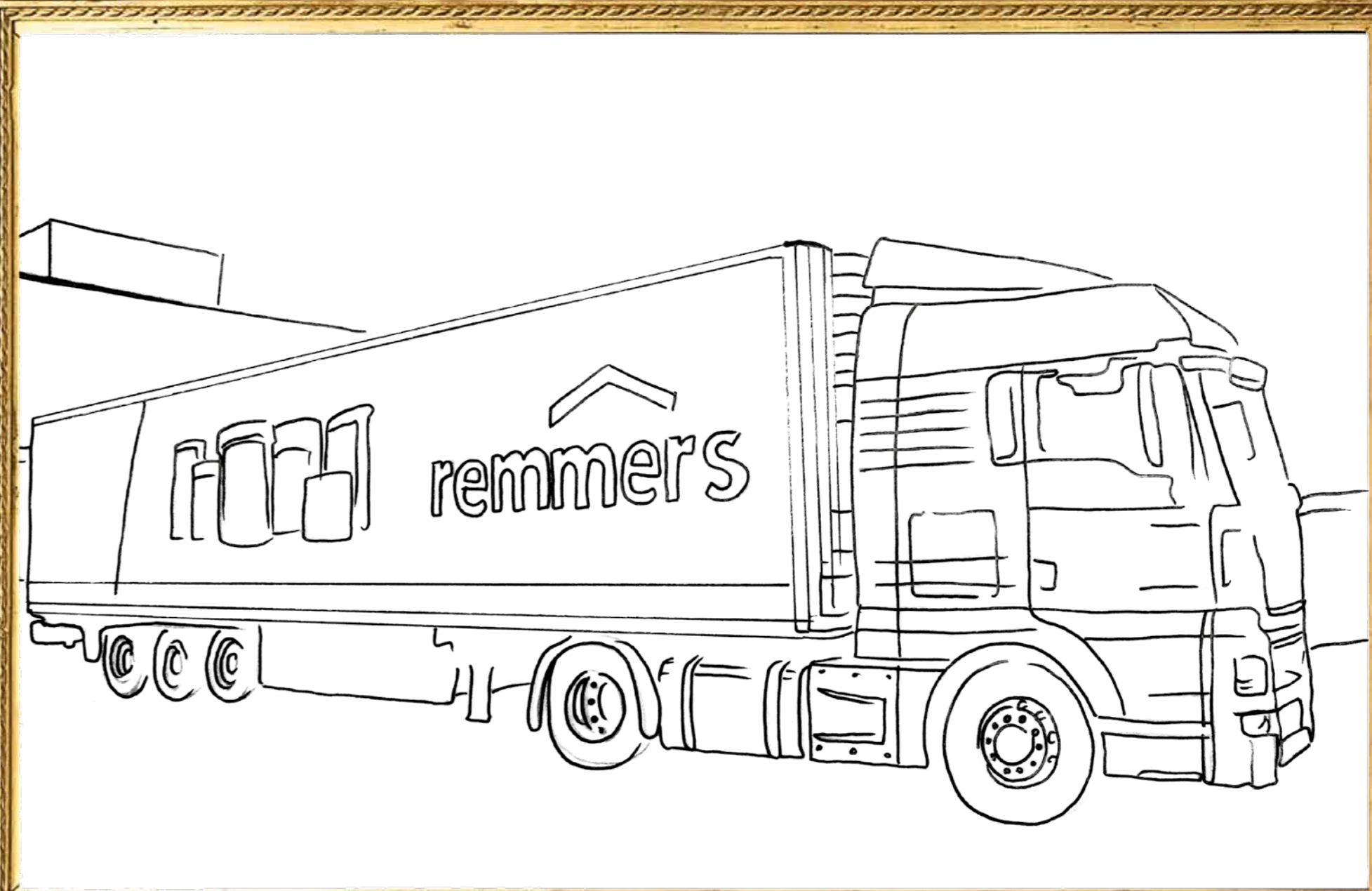
10. Pokój dziecięcy, malowany bezpiecznymi farbami Remmers

remmers



11. Meble pomalowane przezroczystym lakierem Remmers

remmers



12. Ciężarówka pełna farb Remmers



Remmers Polska sp. z o.o.
62-080 Tarnowo Podgórne, ul. Sowia 8
Tel.: 61 816 81 00
www.remmers.pl

**remmers**